

Łódź, 24.08.2026 r.

dr hab. Piotr Plichta, prof. UWr

Uniwersytet Wrocławski

Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych

Instytut Pedagogiki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Kacpra Kowalskiego:

„Włączanie cyfrowe osób z niepełnosprawnością intelektualną z perspektywy pedagogiki społecznej. Studium autoetnograficzne”

Wprowadzenie

Recenzowana rozprawa podejmuje problematykę włączania cyfrowego osób z niepełnosprawnością intelektualną (szczególnie umiarkowaną i znaczną). Jest to zagadnienie istotne zarówno poznawczo, społecznie jak i praktycznie. Zarazem uznać je należy za stosunkowo słabo rozpoznane. Istotnym walorem podjęcia takiego tematu jest to, że przedmiotem zainteresowania jest nie tyle dostęp do technologii czy poziom kompetencji cyfrowych, lecz szerzej rozumiane uczestnictwo w coraz bardziej digitalizującym się świecie osób tradycyjnie zaliczanych do kategorii wykluczonych, bądź narażonych na różne formy wykluczenia (w tym cyfrowego).

Autor podejmuje próbę konceptualizacji samego procesu włączania cyfrowego, łączy perspektywę pedagogiki społecznej i pedagogiki specjalnej z autoetnograficznym doświadczeniem praktyka oraz inspiracjami zaczerpniętymi m.in. z teorii aktora-sieci i koncepcji bezszelestnych transformacji. Podjętym wyzwaniem w recenzowanej pracy jest nie tyle opis istniejących praktyk i trudności, lecz wypracowanie rozwiązania o znaczeniu teoretycznym i praktycznym, czego wyrazem jest propozycja modelu włączania cyfrowego.

Ocena formalna rozprawy

Recenzowana rozprawa liczy 201 stron i składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów zasadniczych oraz części końcowej zatytułowanej „Zamiast zakończenia – prospektywnie o włączaniu cyfrowym osób z niepełnosprawnością intelektualną”. Całość uzupełniają bibliografia, spis rysunków, streszczenie w języku polskim i angielskim oraz aneks zawierający scenariusz wywiadu. Zasadnicza część pracy została zorganizowana w sposób autorski, problemowy, przy czym rozdziały od drugiego do piątego odpowiadają kolejnym elementom przyjętej przez Autora struktury metaplanu: „Jak powinno być?”, „Jak jest?”, „Dlaczego nie jest tak jak być powinno?” oraz „Co zrobić, żeby było tak jak być powinno?”.

We wstępie Autor wprowadza w problematykę rozprawy, uzasadnia wybór tematu oraz sygnalizuje przyjętą perspektywę teoretyczną i metodologiczną. Przedstawia w nim również główne pytania badawcze oraz wyjaśnia nietypową, podporządkowaną metaplanowi organizację dalszych części pracy.

Rozdział pierwszy „Perspektywa teoretyczno-metodologiczna podjętych studiów i badań” – jest najobszerniejszą częścią pracy i liczy 56 stron. Autor przedstawia w nim genezę własnego zainteresowania problematyką włączania cyfrowego, wyjaśnia rozróżnienie między „włączeniem” a „włączaniem”, charakteryzuje uczestników badań, w tym własne usytuowanie jako badacza i praktyka. Następnie rekonstruuje podstawowe inspiracje teoretyczne rozprawy: pedagogikę społeczną Heleny Radlińskiej, teorię aktora-sieci Brunona Latoura oraz koncepcję bezszelestnych transformacji François Julliena. Końcowa część rozdziału poświęcona jest metodologicznym podstawom badań własnych, w szczególności autoetnografii, obserwacji przeżywanej, wykorzystaniu retrospekcji i introspekcji oraz wywiadom swobodnym. Tak szeroki zakres rozdziału powoduje jego przeciążenie. Jednocześnie umieszczenie pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej, teorii aktora-sieci Brunona Latoura oraz koncepcji bezszelestnych transformacji François Julliena w obrębie „autobiograficznych doświadczeń jako inspiracji poszukiwań badawczych” uznać należy za zrozumiałe i uzasadnione. Autor przedstawia te perspektywy jako odkrywane i przyswajane w toku własnej drogi zawodowej i badawczej. Taki zabieg posiada wewnętrzną logikę, choć czytelniejsza byłaby hierarchia wyraźniej oddzielająca trzy warstwy: genezę i pozycjonowanie badacza, ramy teoretyczno-interpretacyjne oraz metodologię badań.

Pozytywnie, choć nie bez zastrzeżeń, oceniam konstrukcję części „My – Uczestnicy badań”. W kontekście autoetnograficznym i relacyjnym świadome osłabienie tradycyjnej opozycji pomiędzy badaczem i „badanymi” jest uzasadnione, a umieszczenie samego Autora wśród uczestników badanej rzeczywistości pozostaje konsekwentne wobec przyjętej metodologii. Jednocześnie kategoria „Uczestników badań” jest bardzo szeroka i obejmuje osoby pozostające w różnej relacji wobec powstającego materiału: osoby z niepełnosprawnością intelektualną, członków rodzin, studentów, profesjonalistów oraz osoby uczestniczące w wywiadach. Z perspektywy metodologicznej warto byłoby czytelniej różnicować ich status i rolę w projekcie, pozostawiając zarazem nośną dla całej pracy kategorię „my”.

Rozdział drugi – „Jak powinno być? Rzeczywistość założona w świetle badań, polityki i praktyki inkluzji (cyfrowej) osób z niepełnosprawnością intelektualną” także obejmuje około 50 stron. Jest to przede wszystkim część służąca zbudowaniu punktu odniesienia dla późniejszej rekonstrukcji praktyk włączania cyfrowego. Autor omawia w niej sposoby rozumienia niepełnosprawności, w tym model biopsychospołeczny, ICF i F-words for child development, następnie problematykę niepełnosprawności intelektualnej, kompetencji cyfrowych oraz koncepcji włączania cyfrowego osób z niepełnosprawnością intelektualną. Rozdział zamyka rozbudowane odwołanie do doświadczeń związanych z projektem Inclusive Digital Academy (IDA), traktowanym jako ważne źródło doświadczeń praktycznych i badawczych Autora. Rozdział ten stara się odpowiedzieć na pytanie „jak powinno być?”, świadomie łączy porządek teoretyczny, normatywny, badawczy i autobiograficzny. Autor wprost zakłada, że granice pomiędzy tym, „jak powinno być”, i tym, „jak jest”, mogą się przenikać. Mimo to, nie zawsze otrzymujemy wystarczająco wyraźne sygnały, co w danym miejscu pełni funkcję normatywnego punktu odniesienia, co ramy teoretycznej, co wyniku wcześniejszych badań, a co materiału wynikającego z doświadczeń własnych Autora. Wzmocnienie tych rozróżnień poprawiłoby przejrzystość bez naruszania przyjętej koncepcji.

W wyraźnie mniej rozbudowanym rozdziale trzecim – „Jak jest? Rzeczywistość (z)rekonstruowana: proces włączania cyfrowego osób z niepełnosprawnością intelektualną” Autor podejmuje problem wykluczenia cyfrowego i jego społecznych konsekwencji, analizuje czynniki sprzyjające obecności i nieobecności w świecie cyfrowym oraz rozważa znaczenie doświadczenia, przyzwolenia, celów i czasu w procesie cyfrowego włączania. Istotną rolę

pełnią tu zarówno literatura przedmiotu, jak i własne doświadczenia Autora oraz wypowiedzi uczestników wywiadów.

Rozdział czwarty „Dlaczego nie jest tak jak być powinno? Rzeczywistość kontestowana” służy wskazaniu rozbieżności pomiędzy wcześniej skonstruowanym stanem postulowanym a rekonstruowaną praktyką włączania cyfrowego. Autor skupia się w nim przede wszystkim na zagrożeniach związanych z korzystaniem z technologii, problematyczności kategorii „nowych technologii” oraz ich szybkiej zmienności i dezaktualizacji, które utrudniają traktowanie cyfrowej inkluzji jako procesu możliwego do definitywnego zakończenia.

Najbardziej problematyczna strukturalnie pozostaje granica pomiędzy rozdziałami trzecim i czwartym. Podział ten jest logiczny na poziomie metaplanu: rozdział trzeci ma rekonstruować „jak jest”, natomiast czwarty odpowiadać na pytanie „dlaczego nie jest tak, jak być powinno?”. W praktyce oba rozdziały wykorzystują jednak podobny sposób prowadzenia narracji tzn. wzajemnie przeplatają się w nich: literatura, materiał autoetnograficzny, wypowiedzi uczestników oraz bieżące interpretacje Autora. W rezultacie rozdział czwarty nie tworzy w pełni odrębnej warstwy analitycznej, lecz w znacznym stopniu kontynuuje narrację poprzedniej części. Jest to jeden z ważniejszych problemów konstrukcyjnych rozprawy.

Łączy się z tym także brak wyraźnie wyodrębnionej dyskusji wyników. Rozdział czwarty identyfikuje bariery, napięcia i przyczyny rozbieżności między stanem postulowanym i rekonstruowanym, ale nie pełni funkcji klasycznej, syntetycznej dyskusji, w której wyniki badań własnych zostałyby systematycznie zestawione z dotychczasową wiedzą oraz przyjętymi ramami teoretycznymi. Nie oznacza to konieczności wprowadzenia rozbudowanego, tradycyjnego rozdziału „Dyskusja”. Należało jednak, w moim odczuciu, wyodrębnić syntetyczną część dyskusyjną na końcu rozdziału czwartego albo na początku piątego. Pomogłoby to rozróżnić wyniki, ich interpretację oraz autorską konceptualizację.

Rozdział piąty „Co zrobić, żeby było tak jak być powinno? Konceptualizacja włączania cyfrowego: wyniki badań własnych w perspektywie poszerzenia pola teoretycznej samowiedzy pedagogiki społecznej” stanowi najbardziej wyraźne konstrukcyjne zwieńczenie pracy i posiada potencjał jako miejsce prezentacji oryginalnego wkładu Autora. Prowadzi od ponownego wykorzystania F-words, poprzez relacyjne rozumienie inkluzji cyfrowej, do procesualnego ujęcia działań i ostatecznie do koncepcji „Kostki włączania cyfrowego osób z

niepełnosprawnością intelektualną”. Pewną trudnością pozostaje duża liczba funkcji „powierzonych” stosunkowo krótkiej części pracy: rozdział ten jednocześnie syntetyzuje wyniki, interpretuje je teoretycznie, przedstawia model i prowadzi ku wskazaniom praktycznym. Wzmocniłoby go wyraźniejsze rozdzielenie kolejnych kroków: ustalenia badań – ich konceptualizacja – propozycja modelowa – implikacje praktyczne. Zwięźczenie rozdziału stanowi autorska propozycja modelowa (modyfikacja „Tymczasowego modelu analizy korzystania z nowych mediów przez osoby z niepełnosprawnością intelektualną P. Plichty) – „Kostka włączania cyfrowego osób z niepełnosprawnością intelektualną”, mająca integrować najważniejsze elementy wypracowanej konceptualizacji.

Kolejny, już ostatni element pracy, to część zatytułowana: „Zamiast zakończenia”. Sam tytuł pozostaje spójny z przewijającą się przez rozprawę ideą niedokonania, permanentności i procesualności włączania cyfrowego. W obecnej postaci część ta jest jednak przede wszystkim narracyjna i prospektywna. Tymczasem właśnie ze względu na świadome mieszanie teorii, doświadczenia i interpretacji w poprzednich rozdziałach na końcu szczególnie potrzebna byłaby bardziej klarowna „mapa” rezultatów całej rozprawy. Dotyczyć to powinno jednoznacznej odpowiedzi na pytania badawcze, syntetycznego wskazania najważniejszych ustaleń, określenia oryginalnego wkładu Autora, przedstawienia ograniczeń badań, implikacji i kierunków dalszych poszukiwań. Elementy te są w pracy obecne, ale pozostają zbyt rozproszone.

Całościowo strukturę rozprawy oceniam więc jako świadomie nielinearną, oryginalną i w znacznym stopniu uzasadnioną charakterem podjętych badań. Jej atutem jest właśnie próba odtworzenia drogi prowadzącej od doświadczenia poprzez refleksję i interpretację do autorskiej konceptualizacji. Jednocześnie spójność narracyjna pracy góruje nad spójnością analityczną. Stosunkowo dobrze śledzi się drogę myślenia Autora, nie zawsze jednak równie łatwo rozpoznajemy, kiedy mamy do czynienia z ramą teoretyczną, materiałem empirycznym, interpretacją, normatywnym postulatem czy już autorską propozycją teoretyczną.

Najważniejszej korekty wymagałoby czytelniejsze oznaczenie funkcji poszczególnych fragmentów, mocniejsze rozgraniczenie prezentacji materiału i jego interpretacji oraz dodanie wyraźniejszej syntezy dyskusyjnej i końcowej. Przyjęta struktura pozwoliła odejść od klasycznego, często mechanicznego podziału na część teoretyczną, metodologiczną i



empiryczną oraz nadała rozprawie charakter problemowy i procesualny, choć równocześnie nie zawsze ułatwiało to lekturę i pozytywnie wpływało na klarowność ocenianej pracy.

Problemem jest także rozproszenie informacji metodologicznych: Autor dopiero stopniowo rekonstruuje hierarchię poszczególnych źródeł materiału i ich miejsce w całym projekcie.

Bardziej zwarte przedstawienie tej zależności zwiększyłoby przejrzystość koncepcji badań.

Oryginalnym pomysłem jest próba łącznego wykorzystania myśli Radlińskiej, ANT oraz Julliena. Nie wszystkie te perspektywy są wykorzystane równie przekonująco, ale sama próba wyprowadzenia cyfrowej inkluzji z relacji człowiek–środowisko i potraktowania technologii jako części środowiska społecznego jest intelektualnie interesująca. W końcowej części prowadzi to do relacyjnego rozumienia włączania, a nie wyłącznie do trenowania kompetencji jednostki. Za mocną stroną uznałbym również opracowanie Kostki włączania cyfrowego. Autor uczciwie informuje, że stanowi ona rekonstrukcję wcześniejszego modelu Plichty i wskazuje dodawane przez siebie elementy oraz inspiracje. Model jest potencjalnie użyteczny praktycznie i daje rozprawie materialny, rozpoznawalny rezultat.

Ocena merytoryczna rozprawy

Przyjęta przez Autora perspektywa badawcza jest ambitna i dobrze odpowiada charakterowi analizowanego zjawiska. Autoetnografia pozwala uchwycić proces włączania cyfrowego nie jako zamknięty zestaw kompetencji czy działań, lecz jako zjawisko osadzone w relacjach, doświadczeniu, środowisku i zmieniających się warunkach technologicznych. Jednocześnie właśnie specyfika tej metodologii sprawia, że ocena rozprawy w znacznej mierze zależy od przejrzystości sposobu, w jaki Autor przechodzi od doświadczenia i materiału empirycznego do formułowanych interpretacji i końcowej konceptualizacji. W tym zakresie dostrzegam wyraźne ograniczenia. Autor szeroko przedstawia własne usytuowanie w polu, kategorię „wżywania się”, obserwację przeżywaną, retrospekcję i introspekcję, mniej miejsca poświęca natomiast szczegółowemu pokazaniu samego procesu analitycznego. Nie zawsze jest zatem łatwo odtworzyć, w jaki sposób dokonywano wyboru określonych sytuacji i doświadczeń, jak zestawiano materiał pochodzący z notatek i obserwacji z trzema wywiadami oraz jak poszczególne wątki prowadziły do ostatecznych elementów proponowanej przez Autora konceptualizacji. Nie oczekiwałbym przy tym w badaniu autoetnograficznym mechanicznego zastosowania procedur charakterystycznych np. dla analizy tematycznej. Bardziej chodzi mi o

możliwość prześledzenia toku dochodzenia od doświadczenia do interpretacji. W tym sensie refleksyjność Autora jest w rozprawie bardzo wyraźna na poziomie biograficznym i epistemologicznym, wyraźnie słabiej natomiast została pokazana na poziomie proceduralnym.

Z powyższymi uwagami koresponduje również szeroki i do pewnego stopnia płynny sposób rozumienia korpusu empirycznego. Autoetnograficzne doświadczenia obejmują kilka lat aktywności zawodowej Autora, a w kategorię uczestników badań włączane są osoby pozostające z nim w bardzo różnych relacjach: osoby z niepełnosprawnością intelektualną, członkowie rodzin, studenci, profesjonaliści oraz osoby, z którymi przeprowadzono wywiady. W autoetnografii brak klasycznie rozumianej próby badawczej nie stanowi samo w sobie słabości, jednak tak szerokie rozumienie uczestnictwa powoduje, że nie zawsze równie wyraźny pozostaje status poszczególnych źródeł doświadczenia i wiedzy. Rozmówców biorących udział w wywiadach traktowałbym przy tym raczej jako osoby dialogicznie poszerzające perspektywę Autora niż jako niezależne źródło triangulacji, tym bardziej że są to osoby pozostające z nim w stosunkowo bliskich relacjach zawodowych.

Interesującą, ale zarazem wymagającą krytycznego namysłu cechą projektu mgr. Kacpra Kowalskiego jest również relacja między założeniami, z którymi rozpoczyna badanie, a jego późniejszymi ustaleniami. Jednym z centralnych rezultatów rozprawy jest wskazanie na permanentność, niedokonanie i procesualność włączania cyfrowego. Jednocześnie idea ta zostaje mocno zarysowana już w części początkowej poprzez przeciwstawienie „włączenia” i „włączania”. Nie uważam tego za błąd - badania interpretatywne nie zakładają przecież rozpoczynania poznania bez wcześniejszych kategorii i przekonań. Jednak powoduje to, że szczególnie ważne powinno się być rozróżnienie pomiędzy tym, co stanowiło teoretyczne i praktyczne uwrażliwienie Autora, a tym, co zostało wniesione przez materiał empiryczny. Podobna sytuacja dotyczy wykorzystania F-words oraz ICF: rozmówcy nie wprowadzają tych kategorii spontanicznie, lecz odnoszą się do nich po ich przedstawieniu przez badacza. Uzyskane w ten sposób ustalenia postrzegałbym zatem przede wszystkim jako efekt analizy „teoretycznie uwrażliwionej”, a nie jako kategorie wprost wyłaniające się z materiału. Nie znosi to ich wartości, ale wpływa na sposób, w jaki należy oceniać zakres oryginalności niektórych wniosków.



Jak już wcześniej sygnalizowałem, specyfika kompozycji rozprawy powoduje także, że dyskusja wyników pozostaje rozproszona. Rozwiązanie to jest konsekwentne wobec zastosowanej konstrukcji metaplanu i ma niewątpliwe walory narracyjne, ale jego konsekwencją jest mniejsza wyrazistość granic pomiędzy wynikiem, interpretacją, wcześniejszym założeniem teoretycznym i propozycją normatywną. Czytelnik musi niekiedy sam rekonstruować, które elementy stanowią rezultat badań własnych, które są reinterpretacją dotychczasowej wiedzy, a które autorską propozycją rozwinięcia pola. Wpływa to na przejrzystość argumentacji, zwłaszcza w końcowych partiach pracy, gdzie szczególnie interesujące byłoby jeszcze bardziej wyraziste zestawienie najważniejszych ustaleń z dotychczasową literaturą, alternatywnymi możliwościami interpretacji oraz granicami wnioskowania wynikającymi ze specyfiki autoetnografii.

Za wartościowe zwieńczenie pracy uznaję propozycję „Kostki włączania cyfrowego osób z niepełnosprawnością intelektualną”. Model porządkuje szereg wątków obecnych wcześniej w rozprawie i ma potencjał zarówno poznawczy, jak i praktyczny. Jednocześnie jego status także nie jest jednoznaczny. W różnych fragmentach może być odczytywany jako model opisowy, heurystyczny, schemat projektowania wsparcia, metafora procesualności, a częściowo także narzędzie służące organizowaniu praktyki. Samo bogactwo możliwych zastosowań nie jest wadą, ale utrudnia precyzyjną ocenę rodzaju wkładu teoretycznego. Szczególnie interesujące byłoby wyraźne rozróżnienie tych elementów Kostki, które Autor przejmuję i rekonfiguruje z wcześniejszych koncepcji, od tych, które można uznać za rezultat jego własnych doświadczeń i analiz. Ostrożności wymaga również określanie modelu jako „uniwersalnego”, skoro sam Autor trafnie zauważa ograniczenia możliwości generalizowania wiedzy wytwarzanej w jakościowym badaniu autoetnograficznym. Widzę zatem w Kostce przede wszystkim wartościową, otwartą i kontekstowo adaptowalną propozycję koncepcyjną, której użyteczność może być przedmiotem dalszych badań.

Ważnym, nie do końca „zaopiekowanym” zagadnieniem jest sposób reprezentowania w rozprawie perspektywy osób z niepełnosprawnością intelektualną. Autor uzasadnia rezygnację z kontynuowania formalnych wywiadów z osobami z umiarkowaną i znaczną niepełnosprawnością intelektualną, wskazując na abstrakcyjność sytuacji wywiadu, kwestie komunikacyjne oraz asymetrię relacji badawczej. Decyzji tej nie traktuję jako błędu metodologicznego. Ma ona jednak określoną konsekwencję epistemologiczną: głos osób

przedstawianych jako szczególnie ważni uczestnicy badań jest w znacznej mierze rekonstruowany poprzez doświadczenie i interpretację Autora, a nie obecny jako odrębny, systematycznie analizowany materiał narracyjny. Jest to szczególnie istotne wobec silnego akcentowania w pracy podmiotowości oraz prowadzenia badań „z”, a nie wyłącznie „o” osobach z niepełnosprawnością intelektualną. Ograniczenie to nie podważa przyjętej metodologii, ale wyraźnie wpływa na zakres, w jakim można mówić o współtworzeniu wiedzy przez samych uczestników z niepełnosprawnością intelektualną.

W warstwie interpretacyjnej pracy dostrzegam także kilka interesujących napięć, które nie są jej słabościami w prostym znaczeniu, lecz wskazują granice proponowanego sposobu ujmowania cyfrowej inkluzji. Jedno z nich dotyczy relacji między autonomią osoby a normatywnym przekonaniem o potrzebie uczestnictwa w świecie cyfrowym. Jeżeli włączanie cyfrowe ma służyć podmiotowości i samostanowieniu, warto pozostawić przestrzeń również dla selektywnego korzystania z technologii czy świadomego ograniczania własnego udziału w środowisku cyfrowym.

Drugie napięcie wiąże się z ryzykiem nadmiernego indywidualizowania problemu wykluczenia cyfrowego. Autor dostrzega znaczenie środowiska, dostępności i relacji, ale ze względu na pedagogiczny charakter konceptualizacji duża część uwagi skupia się na kompetencjach jednostki, edukatorach i rodzinie. Tymczasem część barier ma charakter systemowy i wynika z projektowania usług, interfejsów, polityk instytucjonalnych czy warunków prawnych. Uwzględnienie tych napięć wpływa przede wszystkim na ocenę zakresu proponowanego modelu, a nie na zasadność samego przedsięwzięcia badawczego.

Podobnie oceniam wykorzystanie poszczególnych inspiracji teoretycznych. Pedagogika społeczna Heleny Radlińskiej rzeczywiście stanowi wyraźną i konsekwentnie obecną podstawę interpretacyjną rozprawy, a teoria aktora-sieci dobrze współgra z relacyjnym ujęciem świata cyfrowego i uwzględnianiem podmiotów pozaludzkich. Nieco mniej jednoznaczny jest status koncepcji François Julliena, która służy przede wszystkim jako język opisu zmiany, procesualności i niedokonania. Jej obecność jest inspirująca, jednak w mniejszym stopniu niż w przypadku dwóch pozostałych perspektyw przekłada się na odrębną procedurę interpretowania materiału. Podobne pytanie dotyczy wykorzystania F-words – ramy wywiedzionej z kontekstu rozwoju dziecka, podczas gdy znaczna część doświadczeń



analizowanych w rozprawie dotyczy osób dorosłych. Nie przekreśla to zasadności jej zastosowania, ale powoduje, że jej rolę widzę raczej jako twórczą adaptację i inspirację interpretacyjną niż bezpośrednie zastosowanie istniejącego modelu.

Do kwestii nielinearności konstrukcji rozprawy, statusu poszczególnych grup uczestników badań, ograniczonej bezpośredniej reprezentacji głosu osób z niepełnosprawnością intelektualną, funkcji poszczególnych inspiracji teoretycznych oraz ogólnego poziomu redakcyjnego pracy odniosłem się już wcześniej. W tym miejscu chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na kilka bardziej szczegółowych właściwości tekstu, które wpływają na ocenę jego jakości.

Pierwsza z nich dotyczy silnej autoreferencyjności narracji. W rozprawie autoetnograficznej obecność Autora, posługiwanie się pierwszą osobą czy eksponowanie własnego doświadczenia są w pełni uzasadnione. Miejscami jednak autorefleksyjność przechodzi w swoisty autokomentarz wartościujący własną postawę i sposób prowadzenia badań. Dotyczy to powracających deklaracji dotyczących kreatywności, badawczej świeżości, otwartości, „uwodzących” Autora koncepcji czy „wymowności” własnych rozwiązań. Oryginalność przyjętej metodologii i konstrukcji pracy powinna (i często jest) dostrzegalna bez potrzeby tak częstego jej sygnalizowania. Kreatywna forma może być niewątpliwą zaletą rozprawy, nie stanowi jednak sama w sobie argumentu na rzecz jej wartości naukowej. Z tego powodu bardziej przekonujące są dla mnie te fragmenty, w których refleksyjność i oryginalność wynikają z samego sposobu interpretowania materiału, niż te, w których Autor wprost o nich zapewnia.

Zwraca również uwagę tendencja do językowego komplikowania myśli, które nie zawsze wymagają aż tak rozbudowanej formy - interesujący sens zostaje przesłonięty przez wielokrotnie złożone zdania, wtrącenia i nieprecyzyjne metafory. Przykładem mogą być rozważania dotyczące niewystarczalności kategorii wykluczenia cyfrowego i edukacji medialnej dla opisu włączania cyfrowego czy fragment poświęcony „umownemu zamknięciu ram teoretycznych”. W obu przypadkach po uważnej lekturze intencja Autora jest możliwa do odtworzenia, ale sposób jej przedstawienia niepotrzebnie zwiększa trudność odbioru. Do tej samej kategorii zaliczyłbym niektóre potoczne lub silnie metaforyczne sformułowania, np.



powracające „dobijanie do brzegu”. Są one dopuszczalne w narracji autoetnograficznej, lecz ich powtarzalność miejscami nadaje tekstowi cechy maniery stylistycznej.

W tekście występuje stosunkowo dużo literówek (także błąd ortograficzny), usterek składniowych, niekonsekwencji bibliograficznych i technicznych, a także pojedynczych pomyłek o charakterze redakcyjnym. Zauważalne są również niekonsekwencje w zapisie źródeł oraz drobne usterki angielskiego abstraktu. Nie są to jednak problemy wpływające na zasadniczą wartość poznawczą rozprawy – rzutują przede wszystkim na ocenę jej poziomu edytorskiego i komfort lektury.

Moje większe zastrzeżenia budzi natomiast sposób, w jaki w jednym z fragmentów Autor próbuje samodzielnie scharakteryzować niepełnosprawność intelektualną poprzez zestaw obszarów funkcjonowania. Nie jest to potrzebne dla realizacji celów rozprawy i może sprawiać wrażenie formułowania autorskiej quasi-definicji niepełnosprawności intelektualnej. Trafniejsze byłoby potraktowanie wymienionych właściwości wyłącznie jako orientacyjnej charakterystyki osób, których doświadczenia są przywoływane w pracy. Sama charakterystyka uczestników i problematyki cyfrowego funkcjonowania osób z niepełnosprawnością intelektualną jest w rozprawie obecna, choć pozostaje rozproszona pomiędzy różnymi jej częściami. Ze względu na kluczową rolę IDA dla genezy badań i późniejszej konceptualizacji bardziej komunikatywne byłoby zebranie najważniejszych danych o projekcie w jednym zwartym miejscu, a następnie odwoływanie się do konkretnych doświadczeń tam, gdzie są one analitycznie potrzebne.

Za pomysłowe uważam graficzne przedstawianie wielowymiarowości osoby za pomocą „kropek” symbolizujących jej różne cechy. Zamysł jest czytelny i aksjologicznie pożądany: osoba nie powinna być definiowana wyłącznie przez pryzmat niepełnosprawności. Jednocześnie metafora ta ma swoje ograniczenie. Graficznie równoważy ona cechy o zupełnie różnym statusie i znaczeniu – diagnozę niepełnosprawności intelektualnej, sposób komunikowania się, umiejętność liczenia, relacje rodzinne czy zainteresowania (np. „waga” kropki „diagnoza niepełnosprawności intelektualnej” nie jest zbliżona do „wagi” kropek reprezentujących to, czy ktoś jest kibicem lub do jakiego progu umie liczyć). Inną jeszcze kwestią jest kwestia ich zbieżności – rozłączności. O ile „kropki” dobrze pełnią funkcję ilustracyjną i antyesencjalistyczną, o tyle ich układ nie może być traktowany jako podstawa

do bardziej szczegółowych wniosków o funkcjonowaniu przedstawionych osób. W kilku miejscach Autor zdaje się przechodzić od metafory do wnioskowania, któremu sama grafika nie dostarcza wystarczającego uzasadnienia.

Krytycznie także oceniam wykorzystanie kategorii „cyfrowych tubylców” jako wyjaśnienia różnic międzypokoleniowych. Koncepcja Prensky’ego może zostać przywołana jako element historii dyskursu o korzystaniu z technologii, ale samo przynależenie lub nieprzynależenie do określonego pokolenia nie pozwala wnioskować o kompetencjach cyfrowych ani o poziomie lęku wobec technologii. W analizowanym kontekście trafniejsze byłyby takie kategorie jak doświadczenie cyfrowe, rzeczywiste kompetencje, poczucie własnej skuteczności czy indywidualny stosunek do ryzyka.

Powyższe uwagi mają różny ciężar. Część z nich dotyczy jedynie stylu i komunikatywności, inne – zwłaszcza sposób wykorzystania graficznych reprezentacji czy niektórych kategorii konceptualnych – mają znaczenie dla precyzji argumentacji. Łączy je jednak pewna ogólniejsza właściwość rozprawy: Autor ma wyraźnie własny sposób myślenia i prowadzenia narracji, lecz niekiedy zbyt mocno eksponuje jego oryginalność lub nadmiernie komplikuje sposób prezentowania stosunkowo klarownych idei. Nie podważa to wartości podjętego przedsięwzięcia, wpływa natomiast na ocenę przejrzystości, dyscypliny argumentacyjnej i dojrzałości redakcyjnej tekstu.

Przedstawione uwagi, choć niektóre z nich mają istotny charakter, nie zmieniają zasadniczej oceny, że rozprawa stanowi poprawne i oryginalne przedsięwzięcie naukowe, podejmujące ważny, a nadal stosunkowo rzadko eksplorowany problem. Za najistotniejsze niedostatki rozprawy uznaję niewystarczającą transparentność przejścia od materiału empirycznego do formułowanych wniosków oraz słabo wyodrębnioną dyskusję wyników. Moje zastrzeżenia budzi również ograniczone uwzględnienie kwestii definicyjnych i koncepcyjnych, istotnych dla teoretycznego osadzenia analizowanego zjawiska w odniesieniu do badanej grupy oraz jego powiązania z dotychczasowym stanem badań. Uwagi te traktuję przede wszystkim jako element różnicujący ocenę jakości poszczególnych warstw rozprawy oraz jako punkt wyjścia do dyskusji z Autorem.



Konkluzja końcowa

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr. Kacpra Kowalskiego pt. „Włączanie cyfrowe osób z niepełnosprawnością intelektualną z perspektywy pedagogiki społecznej. Studium autoetnograficzne” spełnia wymagania określone w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z powyższym oceniam rozprawę pozytywnie i wnoszę o dopuszczenie Pana mgr. Kacpra Kowalskiego do obrony rozprawy doktorskiej.

Piotr Plichte